BIULETYN WYDAWNICZY KSIĘGARNI ŚW. WOJCIECHA

NR. 8 LISTOPAD 1927

WAŻNA ZAPOWIEDŹ

Po burzy, która zmiotła lub nadwerężyła mnóstwo świetnych tradycją wydawnictw ciągłych, zjawia się jako zapowiedź odrodzenia czasopiśmiennictwa nowy zupełnie typ tygodnika pod znamiennym nagłówkiem „Tęcza".

Dotychczas Księgarnia św. Wojciecha miała, nie licząc tego „Biuletynu", dwa własne wydawnictwa perjodyczne: „Nową Bibljotekę Kaznodziejską" oraz „Przewodnika Katolickiego".

Pierwsza jest wydawnictwem specjalnem; „Przewodnik" natomiast od lat 33 pełni z ogromnem powodzeniem zaszczytną służbę oświeciciela, głównie w dziedzinie religijnej, warstw najszerszych.

Odczuwano jednak brak tygodnika o wyższym poziomie, któryby nęcił inteligencję polską zarówno wytworną szatą zewnętrzną jako też i treścią różnostronną. Nowy tygodnik „Tęcza" ten głód czytelników inteligentnych powinien zaspokoić.

„Tęcza" pomyślana jest częściowo jako piękna ilustracja, gdzie obrazki wykonane będą na papierze kredowym sposobem rotograwury lub drukiem wielobarwnym, przeważać jednak będzie treść, zawierająca w każdym numerze artykuły społeczne, feljetony na tematy aktualne, rzeczy krajoznawcze, podróże po krajach egzotycznych, artykuły przyrodnicze, powieści, nowele, poezje, oraz mnóstwo drobiazgów, które w postaci szarad, zagadek, rebusów i szachów zawsze się cieszą zaciekawieniem czytelników. Całość obliczona jest na rozszerzenie widnokręgów myślowych czytelnika jak i na rozrywkę godziwą, wolną od rzeczy sprośnych i bezwartościowych.

Dzięki doborowi współpracowników, wśród których są profesorowie wszechnic, wybitni powieściopisarze i poeci, znani podróżnicy i świetni ilustratorzy, oraz dzięki pierwszorzędnemu uposażeniu w środki techniczne „Tęcza" zapewne wstępnym bojem zdobędzie serca inteligencji, wyprze pisma nie idące z postępem techniki i wygna z domów polskich piśmidła obce zarówno z języka jak z ducha.

Pierwszy numer „Tęczy" ukaże się w połowie listopada. Na życzenie administracja „Tęczy" (Poznań, Al. Marcinkowskiego 22) rozsyłać będzie numery okazowe.

Czytelnicy Biuletynu, znając wydawnictwa książkowe Księgarni św. Wojciecha, wiedzą, iż nic bezwartościowego, ani pod względem graficznym nieudanego nakładem naszym nie wychodzi. Z całem więc niewątpliwie zaufaniem odniosą się również do „Tęczy".

Tym Przyjaciołom naszym pragniemy zatem poufnie zakomunikować, że jeśli pośpieszą się z decyzją przesłania abonamentu na pierwszy kwartał roku przyszłego, tak iż pieniądze wpłyną do administracji przed dniem 15-ym bm., otrzymają wszystkie siedm tegorocznych numerów „Tęczy" zupełnie bezpłatnie, a poza tem oczywiście 13 numerów kwartału przyszłego czyli ogółem numerów 20 zamiast 13-stu.

Kto zwlekać będzie i zaabonuje już po 15 listopada, otrzyma 6, 5, 4..... numery bezpłatne, ale już nie wszystkie, bo każdy numer po wyjściu będzie niezwłocznie wyczerpany przez ekspedycję numerów okazowych.

Przedpłatę, która wynosi za kwartał złotych 14 już łącznie z przesyłką, wnosić można albo załączonym tu przekazem pocztowym, (P. K. O. Poznań 200 032), albo po większych miastach wprost do miejscowych oddziałów administracji „Tęczy" a mianowicie:

w Warszawie — Księgarnia św. Wojciecha, Al. Jerozolimska 39 (Hotel Polonia)
w Poznaniu — Administracja „Tęczy" Al. Marcinkowskiego 22
w Krakowie — Księgarnia Krakowska, ul. św. Tomasza 35
w Łodzi — Księgarnia L. Fiszera, ul. Piotrkowska 47
w Lublinie — Księgarnia św. Wojciecha, Krakowskie Przedmieście 43
we Lwowie — Księgarnia „Minerwa", ul. św. Wojciecha 20
w Wilnie — Księgarnia św. Wojciecha, ul. Dominikańska 4.

NACZELNE POSŁANNICTWO

X. Arcybiskup Teodorowicz wysunął się na czoło przedstawicielstwa duchowego narodu przez długą, zgórą ćwierć wieku trwającą działalność. Umysłem ogarniał horyzonty niezacieśnione granicą byłego państwa zaborczego; sercem dzielił się z całym narodem, głosząc niezmiennie, z krasomówstwem i głębią wielkie posłannictwo Polaków, które dziś stało się misją jednocześnie państwa i narodu. W hołdzie z powodu Jego srebrne-

go jubileuszu arcybiskupstwa stanęli przed dostojnym Rzecznikiem praw Kościoła i Polski wysłańcy rządu i społeczeństwa.

Jaki był przebieg tych uroczystości, wiemy z dzienników. W czem zaś streszcza się zasadniczy pogląd narodowy i kościelny Arcypasterza Jubilata, doskonale pochwycić możemy z Jego przemówienia w Kossowie w rocznicę cudu nad Wisłą.*)

Złota nić wywodów Kaznodziei wije się koło tej myśli prawdziwej i pięknej, że Polska w chórze narodów ma być i nadal tarczą i puklerzem Europy, „rycerzem czynnym na kresach cywilizacji, a jednocześnie być i Wschodowi samemu apostołem i misjonarzem... Cud nad Wisłą (bowiem) odsłania tę wielką myśl Bożą nad nami".

Lecz żeby z nią współpracować, trzeba się karmić ideą Chrystusową, jak uczyli wieszczowie, jak na polach granicznych krwią bohaterską znaczyli hetmani i królowie nasi. Dziś misję dziejową usiłują powstrzymać, wypaczyć lub unicestwić moce odśrodkowe, zgubne, cudzoziemskie, ryjące pod egidą sekt i masonerji grunt dawno wzniesionego „bulwaru chrześcijaństwa". Te siły musimy pokonać. Musimy złączyć się w jeden wspólny obóz walecznych żołnierzy w tem rozumieniu, że tu „walka idzie o duszę i przyszłość Polski". Patrjota i Myśliciel ufa, że to się stanie, że myśl i dusza narodu mimo przeróżnych przejść i wstrząsów napór wrogów wewnętrznych odepchnie, złamie i rozbije, tak jak odparła i zwyciężyła chwalebnie nawałę hord bolszewickich przed siedmiu laty.

Piękne, jasne i głębokie przemówienie X. Arcybiskupa Jubilata polecamy jak najgoręcej uwadze wszystkich czytelników naszego czasopisma.

OSTATNIE NOWOŚCI.

PRZEWODNIK PO LITERATURZE RELIGIJNEJ I POKREWNYCH DZIEDZINACH FILOZOFJI I NAUK SPOŁECZNYCH. Opracowali XX. profesorowie Wł. Korniłowicz, P. Kremer, J. Kruszyński, A. Poboży, A. Szymański i J. Umiński, pod redakcją o. Jacka Woronieckiego O. P. Wydanie drugie znacznie rozszerzone. Nakład Księgarni św. Wojciecha 1927. Str. VII+418.

Wielką przysługę odda ten rozumowany katalog najcelniejszych dzieł polskich i obcych z dziedziny religijnej i społecznej. Pamiętamy, jak szybko rozszedł się „Poradnik dla samouków", podający rady i krytycznie omawiający książki z różnych gałęzi wiedzy. Niniejszy „Przewodnik" jest powtórnem, ale gruntownie zmienionem wydaniem takiegoż, który już od lat 8 jest wyczerpany. Zawiera on uwagi pióra o. Woronieckiego o wykształceniu religijnem inteligencji polskiej, wykaz dzieł pomocniczych, a następnie metodycznie w 7 rozdziałach opracowane spisy książek, opatrzone cennemi uwagami jak z nich korzy-

*) *X. Arcybiskup Teodorowicz. O DUCHA NARODU POLSKIEGO.* Przemówienie wygłoszone w Kossowie 15 sierpnia 1927 roku. Str. 43 w 16-ce. Nakład Księgarni św. Wojciecha.

stać. I tak X. Antoni Poboży obrał dział *filozofji*, X. profesor Kremer *Naukę wiary;* X. prof. rektor Kruszyński *Pismo Święte*, o. Woroniecki *Życie chrześcijańskie*, X. Korniłowicz *Liturgję*, X. prof. Ant. Szymański *Życie społeczne* i wkońcu X. prof. Umiński *Dzieje Kościoła* (i misje). Całość zamyka spis księgarń wydawniczych i dwa indeksy: osobowy i rzeczowy.

Przewodnik polecamy uwadze wydawców, bibljotek, stowarzyszeń pobożnych, a zwłaszcza stowarzyszeniom inteligencji, które pracują nad wzajemnem oświecaniem się w rzeczach religijnych i społecznych, kołom naukowym młodzieży gimnazjalnej i uniwersyteckiej, wkońcu osobom, które pragną gruntownie wykształcić się w sprawach religijnych.

Dr. med. Paweł Gantkowski, prof. higjeny w uniw. pozn. oraz medycyny pastoralnej w poznańskiem seminarjum duchownem. MEDYCYNA PASTORALNA. Podręcznik naukowy dla kleru katolickiego. 24 ryciny w tekście. Str. XII+458 w 8-ce wielkiej. Nakład Księgarni św. Wojciecha. Poznań—Warszawa—Wilno—Lublin. Cena zł 14.—.

Jest to dzieło obszerne i poważne, jedyne na ten temat w literaturze polskiej, jeśli pominąć parę mniejszych rzeczy, wydanych przed laty kilkunastu i więcej.

Autor, zasłużony lekarz społecznik, był do napisania tej książki najlepiej powołany, jako doktor i znawca teologji moralnej, którą studjował zagranicą, i jako długoletni profesor medycyny i higjeny w poznańskiem seminarjum duchownem.

Jakkolwiek dzieło jego przeznaczone jest przedewszystkiem dla kleryków, ma ono jednak znaczenie ogólniejsze i ze względu na treść zwraca się również do kapłanów-duszpasterzy, do pracowników społecznych w sutannie. Wskazuje to układ dzieła, informującego czytelnika nietylko ze ścisłej dziedziny medycyny pastoralnej, ale i z rozległej niwy kwestji społecznej, zwłaszcza o alkoholizmie i higjenie.

Praca prof. Gantkowskiego, nienacechowana suchością przeciętnego podręcznika, lecz owiana głębokiem umiłowaniem ideału moralnego, znaleźć powinna wstęp do wszystkich uczelni duchownych w kraju i jako mądry doradca być stale w użytku duszpasterzy polskich.

R. Mäder. NIECH ŻYJE CHRYSTUS WŚRÓD NAS KRÓL NASZ I PAN. Przekład autoryzowany Seweryna Saryusz Zaleskiego. Str. 175 w 16-ce. Nakład Księgarni św. Wojciecha.

Powstaje nowa literatura o Chrystusie-Królu — teologiczna i społeczna. Pobudkę do niej dało ustanowienie przez Ojca św. święta Chrystusa Króla (na koniec października). Zagranicą pojawiło się już sporo na tem tle osnutych książek i broszur. U nas ruch mały. Początkuje go poniekąd niniejsza książka, której autorem jest kapłan Szwajcar.

Mäder zwraca się do ogółu katolików z apelem, aby wywalczyli Chrystusowi miejsce królewskie w społeczeństwie, tak jak je ma w niebie. Z nieubłaganym sarkazmem ściga laicyzm i obojętność wiernych, wskazując, czego od katolików domaga się Bóg i Kościół. Rzecz pisana stylem nawskroś nowoczesnym, żywym, ma duże zacięcie pu-

blicystyczne i czyta się przyjemnie. Pośrednio służyć może dla kapłanów jako książka pomocnicza w wykładach i przemówieniach na temat o Chrystusie Królu.

R. P. Lacordaire. JEZUS CHRYSTUS. Myśli wybrane z różnych przemówień. Tłumaczyła K. Bobrowska. Str. 190 w 16-ce małej. Nakład Księgarni św. Wojciecha. Poznań —Warszawa — Wilno — Lublin. Cena zł 2.—.

Sława Lacordaire'a jako apologety nie przebrzmiała po dziś dzień. Znakomity kaznodzieja i pisarz zawdzięcza ją — prócz zalet stylowych — umiejętności rzucania światła na pozornie drobne fakta i wydobywania właśnie z najmniej podatnych do obrony zdarzeń nieodbitej mocy apologetycznej. Lacordaire jest mistrzem w kreśleniu przeciwieństw, dzięki czemu osiąga plastyczne uwypuklenie prawdy. Jest umysłem historjozoficznym, który z biegu dziejów wysnuwa nić prawdy tak mocną, że jej porwać ni zniszczyć nie zdoła krytyk liberalny, zagrzebany w szczególe. Skłonny do syntez, jest wybitnym przewodnikiem inteligencji, która łatwo przyswaja sobie pojęcia ogólne.

Z myśli Lacordaire'a i dzisiaj korzystać można w kazaniach, prelekcjach, kołach studjów apologetycznych młodzieży. Sam tytuł książeczki niniejszej świadczy, jak ważnym i podstawowym tematem zajmuje się ten świetny apologeta.

Bł. Ludwik Marja Grignon de Montfort. O DOSKONAŁEM NABOŻEŃSTWIE DO NAJŚWIĘTSZEJ MARJI PANNY. Tłum. Helena Brownsfordowa. Przejrzał i przedmową poprzedził ks. dr. Aleksander Żychliński. Str. XXVIII+330 w 16-ce małej. Nakład Księgarni św. Wojciecha. Poznań —Warszawa —Wilno—Lublin. Cena zł 4.—.

Błogosławiony Ludwik Grignon (żył na przełomie siedmnastego i ośmnastego wieku) jest jednym z najżarliwszych czcicieli Matki Boskiej. W dziele niniejszem przeprowadza myśl, którą żył bezustannie, iż wszystko dla Jezusa uczynić trzeba przez Marję; Jej oddać się całkowicie bez zastrzeżeń, z wszystkiem, czem człowiek jest i co posiada, na wyłączną własność, tak aby przez Nią należeć zupełnie do Chrystusa. Nauka świętego autora ugruntowana jest na prawdzie o powszechnem pośrednictwie Najśw. Panny. Stąd nazywają błog. Ludwika „niezrównanym apostołem i wybitnym doktorem powszechnego pośrednictwa Marji". Rzecz jego „O doskonałem nabożeństwie do Najśw. Marji Panny", bardzo poczytna we Francji i Anglji, i u nas, zwłaszcza wśród miłośników i miłośniczek Matki Boskiej, znajdzie zapewne czytelników, którzy się przejmą do głębi jej treścią.

Jerzy Gutsche, mgr. praw. NA DROGĘ AKADEMICKIEGO ŻYCIA. Książka dla maturzystów, akademików i rodziców. Nakład Księgarni św. Wojciecha. Poznań—Warszawa—Wilno—Lublin. Str. 90. Cena zł 2.—.

Autor przeznaczył książkę dla maturzystów, opuszczających szkołę średnią i zastanawiających się nad sprawą wyboru zawodu. Szczegółowemu rozważaniu poddano w tej pracy zawody, osiągane na podstawie dyplomów wyższych zakładów naukowych. Jest to informator praktyczny, ułatwiający młodzieży

naszej zorjentowanie się w zadaniu i organizacji studjów wyższych i konjunkturze zawodów t. zw. akademickich. Poza tem autor uwzględnił zagadnienie i metody pracy umysłowej, wyższych studjów kobiet, racjonalnego czytelnictwa, organizacyj akademickich i t. d. Załączony został również spis wyższych zakładów naukowych w Polsce.

Napisana objektywnie, żywo i popularnie, książka zainteresuje niewątpliwie jak najszersze koła maturzystów i akademików, wypełnia bowiem dotkliwie dotychczas odczuwaną lukę w tej dziedzinie. Przystępna cena pozwala książce spełnić zadanie — podręcznego informatora.

M. Lekeux, O. F. S. C. PŁOMIEŃ OFIARNY. (Maggy Lekeux.) Str. 247. Nakład Księgarni św. Wojciecha. Poznań—Warszawa—Wilno—Lublin. Cena zł 4.80.

Prześlicznie odmalowane apostolstwo Belgijki wśród niewierzących rodzin robotniczych. Jeszcze jeden przykład zwycięstwa woli w służbie Chrystusa mimo słabości ciała bohaterki i jak najgorszych warunków zewnętrznych. Z żywota skromnej nauczycielki-apostoła bije niezwykły urok prostego, bezpośredniego a mocarnego działania.

Autor-zakonnik oddał pierwszy w tej książce hołd świątobliwej siostrze, której sława rośnie już wśród swoich i obcych.

Belletrystyka.

Sewer. PRZYBŁĘDY. Z winietą okładkową i 4 rysunkami A. Gawińskiego, (Wyd. Dla Wszystkich nr. 82). Nakład Księgarni św. Wojciecha. Str. 142.

Z kart tej powieści, kreślonych drżącą ręką ze wzruszenia, przebija miłość ludu. Lud polski jest z natury niezły, lecz (w b.Galicji) zepsuty wpływem żydowskich karczmarzy, pogrążony w ciemnocie, skłonny do przesądów i zabobonów, niebardzo przytem dbały o wychowanie, czego wynikiem w „Przybłędach" stała się katastrofa naprzód znienawidzonej za nic pary „przybłędów", a potem zniszczenie całej wioski. Niesprawiedliwość rodzi pomstę. Niema tu sędziów sprawiedliwych, ani autorytetów uznanych przez gromadę. Wieś żyje obca dworowi a daleka od kościoła. Autor nie pochwala odruchowej zemsty sieroty Jasia, lecz tylko wskazuje, do jakich uczuć doprowadza krzywda. wielka krzywda, rozpacz i — zły przykład. Ale mały Jaś nie będzie postrachem wsi. Żarzy się w nim miłość prawdy. Wszak z abecadłem w ręku, najcenniejszym klejnotem, ucieka w góry, i tam wychowany przez przybranych rodziców będzie im podporą w latach sędziwych, a w gronie rodaków — luminarzem.

Artyzm Sewera dosięga w „Przybłędach" wysokiego stopnia. Wzruszenie z tych prostych kart opowieści bez subjektywnych dodatków autora udziela się i męskiemu sercu czytelnika. Tendencja wprawdzie odsunięta jest bardzo dyskretnie na stronę, ale nasuwa się siłą obrazów prawdziwych i smutnych. Z tych naprzykład obraz rozpitej, ciemnej, przedajnej gromady na wyborach gminnych jest i dziś jeszcze ostrzeżeniem, by nie zaniechać pracy społecznej wśród ludu. — Do chwili ukazania się „Chłopów" „Przybłędy" były bodaj najświetniejszem odtworzeniem życia wsi polskiej.

J. O. Curwood. WŁADCA SKALNEJ DOLINY. (The Grizzly). Przekład autoryzowany Jerzego Marlicza Str. 208. Nakład Księgarni św. Wojciecha. Poznań - Warszawa - Wilno - Lublin. Cena zł 3.50.

Zmarły niedawno James Curwood należał do najpoczytniejszych autorów amerykańskich. Poczytność, bodaj nie mniejszą niż ma London, zawdzięczał świetnym powieściom z życia zwierząt i myśliwych.

Curwood, od dziecka obcując na łonie przyrody dzikiej i pięknej, potem włócząc się po lasach i pustkowiach kanadyjskich, był dobrze przygotowany ku temu, by poznać duszę mieszkańców puszcz tajemnych. „Grizzly" jest właś-

nie takim utworem, świadczącym o subtelnem odczuciu i gruntownem poznaniu króla gór Skalistych. Opowieść o szarym niedźwiedziu uczy i wzrusza. Urok, bijący z jej kart, płynie głównie z kontrastu między spokojnem, podległem niezmiennym prawom życiem zwierzęcia-epika a porywczem, brutalnem zachowaniem się ludzi, którzy wkońcu muszą skapitulować przed nim i uznać grizzly za władcę skalnej doliny, godnego żyć w niej swobodnie i panować.

Książka Curwooda nadaje się zarówno dla dorosłych jak i dla dorastającej młodzieży, która kocha naturę.

Mieczysław Smolarski. POSZUKIWACZ ZŁOTA. Powieść z tajemnic polskiej alchemji (Wyd. „Dla Wszystkich" nr. 79) Ilustrował A. Gawiński. Str. 173.

Postać Sędziwoja, największego alchemika polskiego, zwróciła uwagę dwóch wybitniejszych powieściopisarzy: Meyerinka w Austrji, Smolarskiego w Polsce. Sercu naszemu oczywiście bliższa jest opowieść Smolarskiego, pisana w formie wspomnień Bodowskiego, ucznia Sędziwoja. Główny interes powieści skupia się około wydobycia tajemnicy robienia złota. Tę tajemnicę zna alchemik Seton, więziony przez elektora saskiego w Dreźnie. Sędziwojowi powiodło się wykraść więźnia, tajemnicy jednak wskutek śmierci Setona na stałe nie udało się zdobyć. Opowieść ciekawa, stosowna do czytania zarówno dla dorosłych jak i dla dorastającej młodzieży.

KRONIKA.

☐ **DOSTOJNI GOŚCIE W ZAKŁADACH ŚW. WOJCIECHA.** Dnia 3. X. grono gości, którzy uczestniczyli w akademickim zjeździe misyjnym, zwiedzało zakłady przemysłowe (drukarnię, papiernię) oraz księgarnię św. Wojciecha Wśród zwiedzających byli XX. biskupi Gondi z Malty i Robu z Jassy. Goście zagraniczni wyrażali się z wielkiem uznaniem o wysokim poziomie technicznym zakładów.

☐ **NOWA PLACÓWKA PRZEMYSŁOWA ZAKŁADÓW ŚW. WOJCIECHA.** Dzięki przeważnie kapitałom Drukarni i Księgarni św. Wojciecha powstaje na Górnym Śląsku p. Pszczyną fabryka miazgi drzewnej i tektury p. f. „Kostuchna". Fabryka prawdopodobnie będzie uruchomiona w I ćwierćroczu 1928 r.

☐ **NOWA BIBLJOTEKA KAZNODZIEJSKA,** wychodząca w Poznaniu (Al Marcink. 22), zmienia od Nowego Roku kolejność numerów w ten sposób, że rocznik jej zamiast od czerwca zaczynać się będzie od 1 stycznia i numer styczniowy będzie pierwszym nowego tomu. W roku bieżącym Nowa Bibljoteka ogłosiła szereg kazań, homilij i przemówień najwybitniejszych kaznodziejów i homiletów polskich jak X. arcb. Teodorowicza, X. rektora Szlagowskiego, X. prałata Kłosa, XX. dr. dr. Portycha, Bobicza i wielu innych.

☐ **KONKURS NA POWIEŚĆ** „Przewodnika Katolickiego" przedłużony zostaje z 1 października do 1 grudnia r. b. Dotąd nadesłano około stu rękopisów.

☐ **KSIĄŻKI,** które wkrótce wyjdą z druku: Powieści: Krane *Magna Peccatrix;* Salgari *Góra Światła*; Coopera *Ostatni Mohikanin;* J. Watra Przewłockiego *Smętek zwodnik.* Ligockiego *Prawo szpady i krwi;* Jezierskiego *Za wiarę i ojczyznę;* K Machczyńskiego *Mozaika wilcza;* M Bogusławskiej *Po ojcach spuścizna;* I Stablewskiej *Miljonówka;* Z cyklu Kwiateczki Boże: *Mały miłośnik Jezusa i Marji,* Ludwiś Manoha; Teatr Ludowy: Bonifacego Wrzosa *Zawierucha, Tak jej było sądzone* (wyd. II), Ign. Ziemby *Św. Wojciech* (w. II), *św. Germana* (w. II) X. Niewodowskiego *Jasełka.*

☐ **KSIĄŻKI,** które świeżo poszły do druku: *Pismo św.* tom III, Ang. Zacchi *Spirytyzm i życie pozagrobowe,* Cathreina *Katolicki pogląd na świat*, Demurger, *Ideał prawdziwego chrześcijanina, Podręcznik metodyczny do nauki historji biblijnej,* X. Krawczyka *Graj pieśni!* (śpiewnik szkolny), Edm Jankowskiego *Ogród i sad* wyd. V., Józefa Serre'a *Naścieżaj,* L. Romockiego *Chorągiew Królestwa.* Junoszy *Dworek przy cmentarzu,* Fl. Barclay *Jane.* Wyd V., Julji Jaworskiej *Jacek w Poznaniu,* Zuz Morawskiej *Na posterunku* wyd. III.; z Bibljoteczki Przyrodniczej: B. Dyakowskiego *Z przyrody Bałtyku,* Hel. Grotowskiej *Wzajemna zależność świata roślinnego i zwierzęcego,* Gorbunow-Po-

sadowa *Z życia naszych zwierząt domowych*, J. Harabaszewskiego *Woda*, A. Kujawskiej *Owady-ogrodnicy*.

□ **KSIĘGARNIA KRAKOWSKA**, Kraków, ul. św. Tomasza 35 poleca z własnych nakładów i składów głównych następujące nowości:

Polska dawna i teraźniejsza zł. —,50 Dr. M. Skrudlik, Sekty żydujące w Polsce —,50; Ks. Wł. Staich, Królewski orszak Marji. Kazania o świętych polskich 9,—; Ks. Józef Winkowski, Egzorty do uczniów szkół średnich T I, wydanie drugie 8.50.

Z GŁOSÓW PRASY

O WYDAWNICTWACH KSIĘGARNI ŚW. WOJCIECHA.

⊙ **Ks. dr. Jan Ciemniewski: POZNANIE I KSZTAŁCENIE CHARAKTERU.** Wydanie drugie, przejrzane i poprawione przez autora. — Nakład Księgarni św. Wojciecha, Poznań. W 8-ce większej, część I., stron 243+6 nlb., część II., stron 316+3 nlb

Autor włożył (w dzieło) treść bardzo bogatą, zawarł w niem osnowę nadzwyczaj urozmaiconą, a świadczącą nietylko o istotnej jego erudycji i zwłaszcza nieprzeciętnej znajomości psychologji i pedagogiki, ale także o jego umyśle szerokim i sercu gorącem. Jako dobry stylista, władający wyborną polszczyzną, nadał też swemu dziełu piękną formę literacką.

Postawa ks. C. jest wszędzie etyczno-publicystyczna, a wskutek ścisłej prawowierności katolickiej z konieczności niekiedy polemiczna; nie zamierzał on — jak to trafnie zauważył Chmielowski z okazji I-go wydania — „pisać chłodnego, umiejętnego rozbioru „charakteru" lecz płomienne wezwanie do jego poprawy". Stąd „puścił się na odległy ocean patologji społecznej".

Jako całość książka ks. C. jest dziełem pożytecznem, na rozległych studjach i szerokiej znajomości życia polskiego opartem, dobrze do naszej psychiki i potrzeb intelektualnych dostosowanem, szlachetną zdrową ideą przeniknętem, a bezsprzecznie najobszerniejszem dotąd i najgruntowniejszem w polskiem piśmiennictwie kompendjum w swym tak zawsze aktualnym przedmiocie. *„Słowo Polskie"*

⊙ **Ks. mag. Edward Szwejnic. ETYKA** podręcznik dla szkół średnich. Księgarnia św Wojciecha, str. 254.

Bodajże pierwsza to z tego zakresu dla szkół książka, tak korzystnie odbiegająca od utartego typu podręczników. Dla człowieka dorosłego, gdy wspomni czasy szkolne, pojęcie „podręcznik" kojarzy się przeważnie z pewną oschłością w traktowaniu przedmiotu, z tem co się nazywa „zadaną lekcją", a co rzadko kiedy oddziałuje na wyobraźnię. Byle prędzej nauczyć się i prędzej zapomnieć

Szczęśliwą próbą ożywienia przedmiotu lekcyjnego z zakresu etyki jest niedawno wydana praca znanego kaznodziei i wychowawcy, ks. magistra Edwarda Szwejnica. Autor zestawia z Ewangelją najważniejsze systematy etyczne, zaczynając od antyku, kończąc na czasach najnowszych. Charakterystyki wypadły nietylko jędrnie, ale i zajmująco, rozbiory zaś i syntezy, tudzież argumentacja świadczą o znakomitej metodzie myślenia i o rozległem wykształceniu pisarza w dziedzinie filozofji zarówno katolickiej, jak i świeckiej. Na szczególne wyróżnienie zasługuje pierwiastek krytyki rzeczowej, zwartej, czujnie przewidującej replikę, a zawsze stojącej na wysokim poziomie uzasadnień. Szkoła ma nareszcie książkę, z której płynie urok i potęga myśli chrześcijańskiej.

I nietylko szkoła. Dojrzałe pokolenie, choćby obeznane z rozlicznemi poglądami na świat zjawisk moralnych, przeważnie nie zna podstaw filozofji Kościoła Dzieło ks. Szwejnica usunie te braki, przyczyniając się do pogłębienia ducha katolickiego w społeczeństwie.

(Gaz. Warsz. Poranna).

⊙ **Dzieło Witolda Hulewicza o Beethovenie p. n: „PRZYBŁĘDA BOŻY"**, wywołało w prasie sporo odgłosów. Najpoważniejsze pisma literackie i fachowe umieściły o niem pochlebne oceny. I tak we „Lwowskich Wiadomościach Muzycznych" pisze Wł. Gołębiowski: „Z po-

śród niezliczonych dzieł, rozpraw i publikacyj o Beethovenie — książka p Hulewicza jest pierwszą w swoim rodzaju. Autor podzielił swoją pracę na siedm części, obejmujących życie i twórczość nieśmiertelnego Mistrza. „Ni to powieść, ni biografja" (słowa samego autora) oparta jest na historycznych źródłach, dokumentach i pracach fachowych, których tak wiele pojawiło się w ostatnich dziesiątkach lat. Nie zabrakło więc p. Hulewiczowi historycznego materjału do napisania dzieła o Beethovenie i dlatego — pod względem ścisłości faktów historycznych — można p. Hulewiczowi ufać bez zastrzeżeń. Ale w pracy jego występuje nowy czynnik, który te fakta historyczne odpowiednio naświetla, nadaje im ciągłość i sporo ciekawego kolorytu: jest nim literacki talent p. Hulewicza. Swoją wrażliwą, poetycką naturą i talentem zdołał autor wczuć się i wgłębić w genjalną postać Beethovena, wejść w psychikę tego nadczłowieka, żyjącego wśród zwykłych, często o bardzo niskim poziomie intelektualnym śmiertelników. To też wszelkie opisy zdarzeń, stosunków i wypadków, czy to z dziedziny osobistych przeżyć genjusza, czy też z zakresu zainteresowań ogólnych — są znakomicie wyzyskane w kierunku uplastycznienia tła, na którem powstały poszczególne dzieła Beethovena — Książkę p. Hulewicza czyta się jak piękną i pouczającą powieść".

⊙ W **„Tygodniku Ilustrowanym"** (nr. 32) czytamy: Wczytując się w książkę Hulewicza, ma się ciągle wrażenie, iż „słyszy" się tę niezrównaną muzykę (Beethovena). Tak samo zaś człowiek Beethoven staje się nam tak bliski, jak gdybyśmy z nim razem żyli. Jestem głęboko przekonany, że dzieło Hulewicza, przetłumaczone na obce języki, stanie się prawdziwie „sztandarowe" w literaturze beethovenowskiej. Możemy być dumni z tego, że właśnie Polak dzieło takie stworzył.

⊙ **Emil Zegadłowicz. GODZINA PRZED JUTRZNIĄ.** Żywot Mikołaja Srebrempisanego. Poznań, Księgarnia św. Wojciecha, 1927. Str. 378.

Niezwykłą tę książkę czyta się jednym tchem z niesłabnącem do końca zainteresowaniem. Wśród mnóstwa wydawanych dziś objektów powojennej literatury beletrystycznej książka ta z jej stylem i treścią musi być zaliczona do prawdziwie pięknych i podniosłych wyjątków, co z radością stwierdzamy.

Tematem, jaki dla niej obrał sobie autor, są dzieje bohatera powieści Mikołaja Srebrempisanego, przeżywane przez tegoż w okresie jego lat dziecięcych, pod dachem domu ojcowskiego, na wsi, w niewielkim folwarczku górskim, w Beskidach. Opisy przyrody, opowiadania, djalogi, wrażenia dziecka, to jeden nieprzerwany szereg obrazów, malowanych słońcem, obmywanych łzami, przykuwających oczy i zniewalających serce czytelnika. Czytając „Godzinę przed jutrznią" Zegadłowicza, mimowoli czuje się wdzięczność dla autora, że, opracowując tematy z życia codziennego wzięte, daje nam jednak rzeczy czyste a przytem tyle wzruszeń szlachetnych i zadowolenia artystycznego. Z punktu widzenia zasad piękna i moralności ludzkiej cieszymy się z tej książki, posyłamy autorowi z serca „Szczęść Boże" i czekamy na ciąg dalszy żywota Mikołaja Srebrempisanego. *X E. G. Ateneum Kapłańskie*

⊙ **Maciej Wierzbiński. WOLNOŚĆ.** Ze wszystkich dzielnic Polski przedwojennej Wielkopolska najmniej miała szczęścia do powieściopisarzy.

Wierzbińskiemu tedy — i tylko jemu jednemu — przypadnie w udziale zaszczyt wejścia do historji literatury z tytułem „powieściopisarza wielkopolskiego", z pod jego bowiem pióra wyszedł cały szereg powieści, które są obrazem życia tej dzielnicy, posiadającej swoje własne, odrębne oblicze społeczne, gospodarcze, towarzyskie, duchowe i intelektualne, nadto swoje specjalne tradycje historyczne, czy to z czasów napoleońskich, czy z lat 1848-49, czy z doby słynnego „Kulturkampfu", czy, wreszcie, z okresu wielkiej wojny.

Wierzbiński zdawał sobie sprawę z tej odrębności i dlatego wątku do swoich powieści szukał zawsze w najbogatszych momentach dziejowych Wielkopolski, jako dzielnicy. Jego „Szalony rok" osnuty jest na wydarzeniach roku 1848-go, a jego „Wolność" ma za przedmiot wojnę i zrzucenie jarzma niemieckiego.

W powieści swej zebrał on tak bogaty materjał faktyczny, tak umiejętnie wplótł w nią różnobarwną nić polityczną i tyle odsłonił przed nami „tajemnic konspirującej wolności", że czytamy tę powieść, jak studjum historyczne. Tyle tu rzeczywistości, tyle

prawdziwych osób działających, że fabuła powieściowa wydaje się tylko dodatkiem, tylko tą koniecznością, której autor nie mógł uniknąć.

Okrzyk „Niech żyje Polska" brzmi na kartach powieści Wierzbińskiego nietylko jako triumf, lecz jako zachęta do dalszej walki, do dalszej pracy i do dalszego wysiłku, albowiem:

„Pierwszym naszym obowiązkiem względem odzyskanego państwa jest pracować i jeszcze raz pracować z myślą o ojczyźnie" a „państwa pierwszym obowiązkiem jest zmazać i nagrodzić żywiołowi polskiemu wszystkie te krzywdy, jakie mu wróg wyrządził czasu niewoli."

Tak brzmi „program wielkopolski" — nietylko w powieści Wierzbińskiego, lecz i w życiu tej dzielnicy, której przewodzi trzeźwy rozum i poczucie rzeczywistości w daleko większym stopniu, niż gdzieindziej. Jest to program utrwalenia i zabezpieczenia zdobytej wolności. *Z. Dębicki*

w Kurjerze Warszawskim.

⊙ **Marja Czeska-Mączyńska: DYMY.** Powieść. Winieta okładkowa J. Rybczyńskiej.

W dziale wydawnictw zasłużonej Księgarni św Wojciecha, przeznaczonym dla wszystkich, pojawiła się piękna i pożyteczna książka. Jest nią powieść „Dymy" pióra utalentowanej i znanej także z łamów naszego pisma literatki Marji Czeskiej-Mączyńskiej. Autorka potrafiła szlachetnie piękną formę artystyczną pogodzić z pożyteczną myślą wychowawczą. Książkę czyta się mile i z zainteresowaniem. Jej osnowa sama w sobie, posiada wiele zajmującego powabu.

Są to dzieje żołnierza wojny światowej Jana Sulimirskiego, oficera kawalerji, a syna pułkownika. Po dłuższym pobycie w niewoli, na Sycylji, wraca do ojczyzny o żebraczym chlebie. Ledwo dowlókł się do wioski podhalańskiej, gdzie go ratuje i prowadzi do chaty swych rodziców Anielka, dziewczyna dobra lecz nieurodziwa. Pozostanie dłuższe Sulimirskiego w chacie chłopskiej z powodu choroby wytwarza w nim coraz większą niechęć do dawnego światowego życia, a zadowolenie z łagodnego spokoju wsi, gdzie wreszcie znajduje swe ludzkie szczęście w ożenku z Anielką i w pracy na posadzie gajowego. Jan czuje się szczęśliwy w pożyciu z zacną kobietą, czuje się tu wśród gór i lasów bliższy Boga i jakgdyby odrodzony duchowo. Lecz przychodzi zakłócenie zdobytego spokoju i zadowolenia duszy: list matki z zagranicy, a niebawem jej przybycie w towarzystwie kochanej dawniej przez niego panienki. Przychodzi chwila walki wewnętrznej, starcia się przesądów społecznych z naturalnemi prawami życia. Z tej walki zwycięsko wychodzi szlachetność duchowa Sulimirskiego. Zostaje przy żonie chłopce i nawet umie dla niej pozyskać życzliwość matki, która osiądzie w jego pobliżu, by wspólnie dzielić jego szczęście rodzinne.

Cała powieść o pokładzie nawskroś szlachetnym, jest wyrazem wiary w lepsze uczucia ludzkie, które biorą górę nad złemi, a przedewszystkiem nad tem, co jak „dymy" jest lotne, przejściowe i bezwartościowe, jak np przesądy społeczne i ogólno-kulturalne, które w kolizję wchodzą z naturalnym pędem człowieka do szczęścia.

Interesującej akcji dodaje jeszcze powabu język piękny i bardzo miły w czytaniu, przy którym odczuwa się niemal powiew rześki od roztoczonych tutaj gór i lasów, powiew jakiegoś prawdziwego dobra i zwycięskiej serca szlachetności. *Nowa Reforma.*

⊙ **Klemens Junosza. ADJUTANT PANA MACIEJA. ABRAM PINKT I MATEUSZ SIKORA.**

Junosza redivivus. Od lat już kilku słychać było, że należałoby czytelnikom przypomnieć dzieła wybitnego powieściopisarza zeszłego wieku Klemensa Junoszy (Szaniawskiego). Życzeniom krytyków i potrzebie publiczności zadość uczyniła obecnie Księgarnia św. Wojciecha, wydając dwie kapitalne powiastki Junoszy: „Adjutant pana Macieja" oraz „Abram Pinkt i Mateusz Sikora". Obie osnute są na tle życia Żydów w Polsce; nikt tego życia, niby to bliskiego nam, a tak w gruncie rzeczy odległego, nie znał w tym stopniu, co Junosza i nikt nie potrafił, z taką bezstronnością i plastyką zarazem, życia tego odmalować (może jeden tylko Prus). Postać takiego Icka Pistoleta, który porzucił swego klienta dziedzica „nie dlatego, żeby pana Macieja przestał kochać, ale że nie miał do niego żadnego interesu", jest pełna prawdy psychologicznej. Że w opowieściach tych Żydzi stają często w świetle ujemnem, wina w tem ich samych.. ale na Szaniawskiego ściągnęło to klątwę za-

pomnienia, niedawno zaś profanację jego grobu w Lublinie, o czem pisały dzienniki. Jakże dobrze, że akurat teraz pojawia się — Junosza — redivivus.

Kurjer Poznański.

⊙ **Józef Birkenmajer — OPOWIADANIA STAREJ MARGOŚKI.** Nakł. Księgarni św. Wojciecha, Poznań 1927.

P. Birkenmajer, ceniony krytyk, zdolny poeta i subtelny tłumacz, w swym niewielkim szkicu obyczajowym z życia ludu w Krakowskiem złożył dowody wybitnego talentu nowelistycznego o silnem poczuciu lokalności kolorytu, etnicznych pierwiastków, gwarowych odrębności tego, co stanowiło w swoim czasie taki urok w twórczości Reymonta, a co p. Birkenmajer z Reymontowską soczystością stylu uwydatnił.

Rzecz cała jest ujęta w formie wspomnień z lat dziecinnych Na tem tle, gdzie wszystko jest tak wyraziste, zobrazował autor sylwetkę bezdomnej, skrzywdzonej przez los i ludzi staruszki, przechowującej w swej pamięci skarby folkloru polskiego.

W noweli mamy tego trzy próbki: „Jak to święty Józef orał", „Jak to staw pod Wołonicami „Świńską Krzywdą" ochrzcili" i „Jak to się Szwedy na czernichowski kościół zawzięli". W pierwszem opowiadaniu św. Józef sporządza dla biedaka pług i nocami orze zań w polu (niby w znanej legendzie o św. Izydorze oraczu). W drugiem — mamy historję nicponia, który wdał się z djabłem i popełnił świętokradztwo; w trzeciem — legendę historyczną o zesłaniu na Szwedów kamiennego deszczu.

Niewielka książeczka — a jednak głęboko wbija się w pamięć. (C. K.).

Gazeta Warszawska.

⊙ **Włodzimierz Perzyński: PANNA ZE SNU. Powieść.**

Nowy utwór znanego powieściopisarza jest właściwie dłuższą nawelą, choć treść jego nadawałaby się znakomicie do rozszerzenia jej do rozmiarów powieści Fabuła „Panny ze snu" jest ogromnie pomysłowa i zajmująca; do ostatniej chwili czytelnik nie domyśla się pointy. Akcja rozgrywa się na tle ulubionej przez autora Warszawy w sferze biurowo - handlowej, która tak wielką rolę grała już w jego powieści „Raz w życiu".

Przed oczyma czytelnika przesuwa się cały szereg świetnie nakreślonych postaci, nad któremi góruje postać głównego bohatera Połońskiego, łącząca w sobie cechy powojennego ziemiaństwa, z echami postaci Wokulskiego z „Lalki" Prusa, a nawet Połanieckiego Sienkiewicza.

Nowelę czyta się z prawdziwem zainteresowaniem. *Kurjer Polski.*

⊙ **Bronisława Włodkówna: CIERPIENIE I RADOŚĆ.** Str 130.

Jak szary skowroneczek nad ugorem wiosennym, tak trzepoce się dobre serce autorki nad dolą Jańcika, która po śmierci rodziców zmuszona jest iść w świat jako nauczycielka i wychowawczyni dzieci. A chociaż mrozi ją ziąb arystokratycznego pałacu, szarpie nią burza miłości do nieszczęśliwego właściciela Bożywiec, prawego i bohaterskiego ojca i męża, choć i trud i znój potem zalewa jej czoło, przechodzi przez życie nietylko nieskalana, ale wszędzie umie uszczknąć dla siebie kwiat czystej radości, jaka płynie z miłości czułej i ochoczej obowiązkowości. Powieść pisana językiem prostym, lecz pachnącym krwią serdeczną, czyta się lekko i zostawia po sobie nieco smętne, lecz orzeźwiające wspomnienie. *Gazeta Kościelna.*

⊙ **Ignacy Nikorowicz. SREBRNY WÓZ**, poezje. Winieta okładkowa Zofji Stanisławskiej.

„Srebrny wóz" jest tworem pięknego zachwytu poety nad słoneczną radością świata. Bije z niego młodzieńczość i niegasnąca żywotność, odradzająca się w ciągle zmiennym wirze życia. Umieć tak pogodnie wędrować drogami codzienności i czerpać z każdego źródła odżywcze soki potrafi tyko szczery poeta. Ignacy Nikorowicz należy do rzetelnych piewców piękna. Umie się zachwycać i zachwyt swój wyrazić prostemi, niewyszukanemi słowami piosenki. Zresztą, jak sam wyznaje we wstępnym wierszu, chodzi mu tylko o to aby piosnki te przypomniały każdemu czytelnikowi jego własne piosenki. Takie jest skromnie życzenie poety.

Wiek Nowy.

⊙ **S. Wołkoński. SŁOWO WYRAZISTE.**

Z prawdziwą radością powitać należy świeżo ogłoszoną drukiem książkę p. t. „Słowo wyraziste" S. Wołkońskiego, z oryginału przełożoną przez p. Mieczysława Szpakiewicza, artystę dramatycznego, reżysera i pedagoga teatralnego.

Ukazanie się fachowej i tak pożądanej książki nareszcie zapełni lukę w li-

teraturze o wymowie na scenie. Dotychczas mieliśmy zaledwie kilka wydawnictw poświęconych tej sprawie, co prawda niezawsze przystępnych dla ogółu, ale są one już zupełnie wyczerpane. Tem większa zasługa tłumacza, że drukując tę książkę, przyszedł z pomocą tym wszystkim, którzy dotychczas nie mieli możności zdobyć tej wiedzy, tak ważnej dla teatru.

Książka ta, poświęcona specjalnie pięknej, prawidłowej i wyrazistej mowie, może oddać niejednemu nieocenione usługi.

„Słowo wyraziste" opowiada szeroko i przekonywająco o mowie, oddechu, jego mechanizmie, samogłoskach i spółgłoskach, głosie, akcencie, nastrojach, dialogu, prozie, wierszu i t. p., dając bardzo dużo przykładów, ćwiczeń praktycznych, rad i sposobów wyzbycia się najrozmaitszych wad i błędów wymowy. Słowem, jest to podręcznik, który da możność nauczenia się wyrazistej i pięknej wymowy tak prozą jak i wierszem.

„Słowo wyraziste" posiada dużo materjału z dziedziny mechaniki, psychologji, filozofji i estetyki mowy w życiu i na scenie.

To też radzę każdemu reżyserowi czy kierownikowi zespołu teatralnego zapoznać się z tym podręcznikiem.

Zainteresować się nim powinno również nauczycielstwo, by czerpać wiedzę nietylko dla teatralnych celów, ale i pedagogicznych, ucząc dzieci i młodzież w szkołach dobrej wymowy.

Teatr Ludowy.

⊙ **Prof. E. Lubicz-Niezabitowski. POSTACIE ŻYWYCH ZWIERZĄT.** Zeszyt I.

Zrealizowanie myśli podjętej przez prof. Niezabitowskiego powitać należy z najwyższą radością. Dotąd w Polsce nie zwracano wogóle uwagi na potrzebę demonstrowania postaci zwierzęcych przy pomocy bądźto wzorowych rysunków, bądzto przy pomocy fotografji. Te wszystkie atlasy, jakie od czasu do czasu przez nakładowe firmy były polskiej publiczności podawane, grzeszyły albo niechlujną techniką reprodukcji albo marnem naśladownictwem wzorów zagranicznych. Prof. Niezabitowski daje w swojej publikacji przedewszystkiem rzecz oryginalną, w niej zużytkował swoje własne zdjęcia, robione ze znawstwem specjalisty i ze smakiem artysty. Ponadto dołączył do każdej ryciny opis przedstawionego zwierzęcia, jego sposób życia i obszary żerowania Zeszyt I. poświęcony jest 10 zwierzętom: z tych 8 ssakom (żubr, niedźwiedź biały, słoń indyjski, tar, zebra, dromedar, lama, kangur,) i 2 ptakom (struś, marabut). Na pierwszy plan poszły te zwierzęta dlatego, że w ogrodach zoologicznych one właśnie zwracają główną uwagę zwiedzających. A zamiarem prof. Niezabitowskiego było dać zwiedzającym zwierzyniec poznański miłą i trwałą pamiątkę. Mając tylko I zeszyt w ręku, trudno zgóry orzekać o wartości całego wydawnictwa. To jednak, co się drukiem ukazało, każe żywić nadzieję, że następne zeszyty staną na tej samej naukowej i artystycznej wyżynie. Za bardzo szczęśliwy pomysł musi się uważać dołączenie krótkiego, a jednak wcale wyczerpującego opisu zreprodukowanego zwierzęcia. Czytelnik dowie się z tych kilku stron druku wielu ciekawych szczegółów. Jako atlas pomocniczy przy nauczaniu elementarnej zoologji, publikacja wspomniana odda niewątpliwie usługi. Cena przystępna (5 zł) umożliwi rozpowszechnienie się wydawnictwa, naco ono w zupełności zasługuje.

W czas. „Kosmos" B. Fuliński. (Prof. zoologji w Politechnice we Lwowie)

Tłoczono w Drukarni św. Wojciecha w Poznaniu.